GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 37. W Sobotę dnia 13. Lutego. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 8. Lutego.

N. Król raczył w zamku tutejszym dać prywatne posłuchanie Szambelanowi i Podpułkownikowi dymissyonowanemu Roedérowi, mianowanemu przez J. O. Xięcia Anhalt-Dessau w miejsce zmarłego Szambelana Rebeura Ministrem rezydującym przy tutejszym dworze i odebrać z rąk jego zawierzytelniające pismo.

Następnie raczył także N. Król W. X. Saskiemu Radzcy poselskiemu i Szambelanowi, Baronowi Martensowi, mianowanemu przez W. X. Anhalt-Bernburg Ministrem rezydującym przy dworze tutejszym w miejsce zmarłego Szambelana Rebeura, dać prywatne posłuchanie i odebrać od niego list zawierzytelniający.

N. Król raczył nadać order Orła czerwonego drugiéj klassy Głównemu lekarzowi 5 Korpusu armii, Dr. Schwikartowi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Lutego.

Onegdaj doszła do Warszawy smutna wiadomość o zgonie ś. p. JW. Franciszka Hrabi Ożarowskiego, b. Rzeczywistego Szambelana dworu cesarsko-rossyjskiego. Znakomity Pan ten, udając się do dóbr swoich w Rossyi, zaskoczony słabością w M. Białéj, tamże po kilkunastodniowéj chorobie życie doczesne zakończył. Śmierć ta również niespodziana, jak bolesna dla pozostałego rodzeństwa i familii, pogrąża w żałobie kilka znakomitych domów tutejszych.

Z nad granicy polskiéj, dn. 27. Stycznia.

Pogloska, ostatniemi czasy upowszechniona, jakoby opiekuńcze dwory, pod których protektoratem jest wolne miasto Kraków, załogę w imieniu ich ziemię rzeczypospolitéj zajmującą cofnąć chciały, jest zupełnie bezzasadna. Obca, bardzo szczupła załoga — licząca ledwo 1500 ludzi z połową bateryi dział — nie pierwéj odwołaną zostanie, aż milicya Krakowska o tyle będzie uorganizowaną, iżby nie potrzebując obcéj pomocy, pewną rękojmię utrzymania porządku podawała. Prawda, że na przypadek nowych niespokojności zajęcie Krakowa ze strony Podgórza, bez trudności powtórnie wykonać by się dało, zdaje się jednak, że powtórzenia tak niepokojących kroków ile możności uniknąć chcą.

Rossya.

Z nad granicy polskiéj, dnia 18. Stycznia. (Merk. Szwab.) — Jeżeli pogłoskom upo-

wszechnionym wiarę dać można, oprócz oddziałów wojska rossyjskiego, zgromadzonych już w Królestwie Polskiém, inne pułki jeszcze z głębi Cesarstwa ku granicom wschodnim Królestwa ciągną. Wiążą z tém podaniem domysł, że te ostatnie miejsce pierwszych zajmą, jeżeli te inne otrzymają przeznaczenie. Ale fałszywy zupełnie byłby wyprowadzany ztąd wniosek, iż tym sposobem wierność Polaków sobie zabezpieczyć chcą. Bo o wierności téj powątpiewać, najmniejszych ostatniémi czasy nie miano powodów. — Ale każda czynna armia potrzebuje gotowych do walki odwodów, aby wydarzyć się mogące ubytki uzupełnić a przy ogromnéj rozległości państwa rossyjskiego nakazuje mądrość, aby odwody te jak najbliżéj nad granicą mieć w pogotowiu. — Stósownie do wiadomości prywatnych krążyła w Petersburgu pogłoska, że na przyszłą wiosnę gwardye Cesarskie wyruszą, aby w prowincyach Baltyckich stanowisko zająć. Flotta Kronstadska mogłaby te wojska w razie potrzeby daléj przewieść do jakiego punktu morza Baltyckiego albo morza północnego.

Z nad granicy Podola, dnia 22. Stycznia.

Listy z Odessy zawierały wiadomość, że w niektórych georgijskich wsiach nad traktem z Tiflisu do brzegów morza Czarnego wiodącym, dżuma wybuchła. Władze w Sebastopolu i Odessie chwyciły się już stósownych środków, aby kordonem wojskowym granicę ku Georgii zamknąć, ponieważ jednak teraz środka tego zaniechano, rozumieją, że klęska ta albo wcale się nie pokazała, albo zaraz ustała.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Lutego

Z wszystkich, przeciw planowi fortyfikacyjnemu powstających stronnictw, żadne nie okazało tyle namiętności w przytaczaniu dowodów i żadne nie jest tak oburzone wypadkiem tym, jak republikańskie. Przyczyna téj zaciętości jest widoczna. Stronnictwo, którego cała dążność ma na celu zwalenie obecnego stanu rzeczy i które troskliwie oblicza wszelkie zmiany przyszłości, rokujące planom jego pomyślny wypadek, czuje naturalnie, że obwarowanie miasta Paryża pozbawia je na długi czas wszelkiéj nadziei. Nie jest już prawie tajemnicą, że propaganda paryska oddawna już zaniechała odrębnego powstania w Paryżu i że całą swoję uwagę na takowe urządzenie związków swoich z prowincyami zwróciła, ażeby przy jakiéj wielkiéj sposobności uzbrojone siły republikańskie z prowincyów do Paryża dążyły. Ciągle jeszcze tkwi im w pamięci stanowczy wpływ, jaki mieszkańcy Marsylijscy w czasie pierwszéj rewolucyi w Paryżu wywierali, a ponowienie strategicznego wybiegu, przez który ludność paryska z obcemi żywiołami pomieszaną została, zanadto świetne wydała skutki, ażeby ostateczne stronnictwa użycia raz jeszcze środku tego zapragnąć nie miały. Rząd wie bardzo dobrze, że nad planem takowym z wolna i z wytrwałością pracowano i być łatwo może, iż obok wielu innych powodów i ta okoliczność do popierania planu fortyfikacyjnego wpływała. Oddzielne cytadelle, górujące nad wszystkiemi ulicami, łączącemi Paryż z prowincyami, każdy ruch z prowincyi do stolicy albo całkiem unadaremnią, albo go przynajmniéj mocno utrudzą. Co więcéj, wszelkie nawet związki między stolicą a resztą kraju tym sposobem łatwo będzie można przeciąć, a w samym Paryżu nic już gwałtem przeciw rządowi przedsięwziąść nie będzie można. Pan Thiers powiedział wprawdzie, iż niedorzecznem byłoby twierdzenie, jakoby rząd do własnego miasta chciał z dział ognia dawać; przez to bowiem moralnieby się zabił. Pamiętać wypada, że Lugdun także ma oddzielne cytadelle, a mimo to w czasie wielkich rozruchów tamże, nigdy z nich ognia do miasta nie dawano. Ale dowód ten zaraz się dał przeciwko samemu Thiersowi przytoczyć; odpowiedziano mu bowiem z Lugdunu, że w 1834 roku istotnie z czterech cytadel do miasta ognia dawano i tym sposobem szczególniéj rozruch skutecznie przytłumiono. Możnaby także z drugiéj strony twierdzić używając własnych słów Pana Thiersa, iż byłoby niedorzecznością, gdyby rząd z fałszywéj miłości bliźniego nie zechciał korzystać z nastręczających mu się środków i raczéj cały kraj na pastwę krwi chciwego bezrządu wystawił, zanimby Paryż bombardować rozkazał. Na cóżby się przydało zwodzić bój z zagranicznym nieprzyjacielem, gdyby wewnętrznemu wszelką pozostawiono wolność. Radzibyśmy widzieli, czyli republikanie, będąc panami cytadel oddzielnych, nie zechcieli w razie nieprzyjacielskiego ruchu korzystać z środków w mocy ich będących do przytłumienia tegoż? Dzień 13 Vendemiare już naprzód na pytanie to odpowiada! Jeżeli, jak stronnictwo republikańskie twierdzi, obwarowanie Paryża szczególnie ma służyć do położenia raz na zawsze tamy wszelkim wichrzącym zamachom stronnictw, natenczas każdy przyjaciel ludzkości i zwolennik regularnego i powolnego postępu z planu takiego szczerze się cieszyć powinien. Jeżelibyś zaś miano na celu zrobienie z Paryża podstawy do wojny najezdniczéj, okazałby

niezawodnie czas późniejszy, że twierdze, mimo całego swego ogromu, nie rozstrzygają ostatecznie losu ludów.

Rząd ogłasza dziś następującą depeszę telegraficzną z Marsylii z d. 2. Lutego, która z powodu ciemności dziś tu dopiero nadeszła: »Alexandrya d. 23. Stycznia. Generalny Konsul do Ministra spraw zagranicznych. Cała flota turecka opuściła dziś port alexandryjski. Otrzymano wiadomość o przybyciu Ibrahima Baszy do Ramlé. Armia jego obecnie już się na ziemi egipskiej znajdować powinna. Deputowany Porty zawiadomił Mehmeda Alego, iż się dowiedział o podpisaniu przez Sułtana firmanu, nadającego mu Egipt prawem dziedzictwa. Obie strony dopełniły już zatém swoich zobowiązań.«

Dzienniki tutejsze utrzymują, że przez wydanie floty tureckiéj sprawy wschodu jeszcze całkowicie załatwione nie zostały. Do tego bowiem, zdaniem ich, należy całkowite opuszczenie Syryi przez wojsko angielskie, a gabinet londyński nie zechce się zapewne z opuszeniem owych stanowisk pospieszać. Być może, iż ją sam Sułtan poprosi, aby stanowiska te aż do zupełnego przywrócenia spokojności i porządku zatrzymała. Że zaś to długo potrwać może, oswoją się powoli w Europie z widzeniem Anglików w Syryi. Téj taktyki zanadto się często gabinet angielski chwytał i zanadto był przy niéj szczęśliwy, aby i przy teraźniejszéj sposobności z niéj nie zechciał korzystać. Do tego mogłaby, zdaniem tychże dzienników, śmierć Mehmeda Alego, który podług wszelkiego prawdopodobieństwa już długo żyć nie może, stać się powodem do nowych zawikłań, a w takim razie wymaga interes Anglii, aby wtedy jeszcze swe stanowisko na morzu Środziemném zatrzymała.

Armoricain de Brest zapewnia, że stronnicy Rozasa, w izbie reprezentantów w Buenos Ayres, różne projekta względem wynagrodzenia go poczynili. Zamierzono udzielić mu złoty dyamentami ozdobiony medal, jego samego, jego dzieci i sługi od wszelkich podatków służby wojskowéj na całe życie uwolnić; miesiąc październik na przyszłość zwać miesiącem Rozas, kosztem kraju wznieść mu przepyszny pałac, zaszczycić go godnością wielkiego marszałka, udzielić mu prawo w każdém miejscu rzeczy pospolitéj czerpać ze skarbu publicznego, na mocy własnoręcznego wexlu: przyznać mu wolne porto od wszelkich korrespondencyi przez całe jego życie, dla czego naród da mu osobną pieczęć. Ze wszystkich tych projektów przyjęto jeden, to jest: względem mianowania go wielkim marszałkiem i oświadczenie mu podziękowania w imieniu rzeczypospolitéj za bohaterskie jego czyny.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3 Lutego.

Podczas kiedy Morning-Chronicle w skutek wydania flotty tureckiéj pytanie Wschodnie za zupełnie załatwione poczytuje i dobre porozumienie z Francyą bliskiém być sądzi, Kuryer o nowych niesnaskach i wymianie not nieprzyjaznych wspomina. »Rząd francuzki (powiada) okazywał wstręt widoczny, aby układy względem ukończenia konwencyi handlowéj nanowo rozpocząć. Lord Palmerston rozgniewany sposobem, jakim Pana Potter w skutek noty lipcowéj i wojny naszéj z Egiptem, z Paryża odesłano a bardziéj jeszcze obojętnością, z jaką Pan Guizot późniéj toczące się już dyskussye handlowe w wieczną chciał puścić niepamięć, Ministrowi temu sprawę wspomnianą znowu miał przypomnieć, na co mu jednak odpowiedziano, że sprawa tak małoznaczna nie warta wielkiego rozbioru. Na to Lord Palmerston nieco gwałtowniéj odrzekł, że ponieważ teraz przez powodzenie oręża angielskiego w Syryi wszelkie powody zazdrości są usunięte, Francya dłużéj nie powinna się uważać za upokorzoną ani też o zemście lub prawie odwetu przemyśliwać. Miał oraz oświadczyć, że ponieważ układy handlowe obecnie o tyle już postąpiły, iż im kształt traktatu nadać można, Anglia dalsze wzbranianie się w podpisaniu ratyfikacyi w połączeniu z wielkiemi w Francyi przedsiębranémi uzbrajaniami, za dowód nieprzyjaznych chęci rządu francuzkiego, a nawet za casus belli poczytywać musi. Co P. Guizot na to odpowiedział, albo odpowie, tego nie wiemy i podajemy te pogłoski tylko tak, jak ich nam udzielono.« — Zastanawia to poniekąd, że wiadomość o ostatecznem załatwieniu spraw wschodnich na kursa nie wywarła spodziewanego wpływu.

Nie tylko z dzienników francuzkich, ale także z bezpośrednich depeszy Admirała Stopforda, otrzymanych przez rząd angielski i datowanych z dn. 14. Stycznia z zatoki Marmorizza, dowiedziano się tutaj już onegdaj o załatwieniu pytania wschodniego. »Jak się z depeszy tych okazuje, powiadają dzienniki ministeryalne, Kommodore Napier, który d. 6. Stycznia Marmarizzę opuścił, zawinął dn. 8. do Alexandryi. Tego samego dnia odpłynął także Admirał Walker do Marmorizzy i d. 10. stanął w Alexandryi. Zdaje się, że Kommodore Napier z tak pomyślnym skutkiem zajął się układami, iż się Basza d. 11. zupełnie Sułtanowi poddał i całą flottę turecką Admirałowi Walkerowi wydał. Mehmed Ali zobo-

wiązał się zarazem przydać jéj egipskich oficerów i majtków, którzyby ją do zatoki Marmorizzy odprowadzili. Okazuje się daléj z tych depeszy, że armia Ibrahima Baszy miała niezwłocznie Syryą opuścić i do Egiptu powrócić, i że się umówiono względem wysłania okrętów przewozowych do Kaiffy, któreby na swój pokład zabrały kobiety, dzieci i chorych żołnierzy, jeżeliby tamże przybyć mieli. Równocześnie otrzymujemy przez Paryż wiadomość, że Sułtan d. 13. Stycznia swemu pełnomocnikowi w Egipcie przesłał zalecenie, zawiadomienia Mehmeda Alego, iż mu Sułtan, po teraźniejszém jego zupełném poddaniu się, Egipt prawem dziedzictwa nadaje.« Uwagi i nadzieja utrzymania pokoju, dołączone przez »Morning-Chronicle« do tych wiadomości, juześmy dawniéj umieścili.

Królewska kaplica, w któréj przed rokiem obchodzono zaślubiny Królowéj, przeznaczoną została na chrzest dziedziczki tronu. W wyższych towarzystwach wiele mówią o świetności, z jaką się obrzęd ten odbędzie i dostojnych osobach, które na nim obecne być mają. We dwa lub trzy dni po chrzcie, który stanowczo w d. 10. Lutego odbędzie się, dwór wróci do Windsor, gdzie Jéj Król. Mość wyda kilka świetnych uczt gościom swoim, do których czynią już przygotowania. Król Belgów, Xiążę Sasko-Koburski i Xiążę Sussex jako świadkowie obrzędu, spodziewani są 7. lub 8. Lutego w pałacu Buckingham. Chrzestnemi matkami następczyni będą: owdowiała Królowa, Xiężna Kent i Gloucester. Następczyni, jak słychać, ma otrzymać imiona Adelaidy, Wiktoryi, Ludwiki. Co się tycze zaszczytów, jakimi Królowa z téj okazyi obdarzy, głoszą, że Lord Melbourne Margrabią, a Lord Palmerston Hrabią zostanie. Mówią także, że Królowa pierwszemu z nich, w nagrodę jego odznaczających się zasług, jako pierwszego ministra, ofiaruje w darze przepyszną srebrną wazę wartości 1000 gwineów.

Znany Torys, Sir Robert Inglis, ma zaraz na początku obrad parlamentowych przemówić na korzyść Frosta i jego spólwinnych. — Przy budowli nowego parlamentu pracuje codziennie 270 osób, a mury od strony wody są prawie ukończone. Obrady jeszcze tą razą w starych zabudowaniach się odbywają.

Ostatnie wiadomości z Kanady, według Morning Chronicle, są bardzo zaspokajające; szczęśliwy skutek środków przez Lorda Durham przedsięwziętych, okazywać się zaczyna; z jednéj bowiem strony ruch polityczny i duch stronnictw w obu prowincyach ustaje. Z drugiéj zaczynają znowu znaczne materyalne ulepszenia zajmować

W miejsce zmarłego w St. Jean d'Acre podpułkownika Welker, mianowano pułkownika Mac Cullum kommendantem angielskich marynarzy w Syryi.

Times powtórnie zwraca uwagę na ciągłe uzbrajania Francyi i poczytuje to rzeczą zupełnie słuszną, że i inne mocarstwa lądu stałego wojska swoje na stopie wojennéj postawiają. Ale cóż, pytamy się, z takiego stanu rzeczy nareszcie wyniknąć ma? Nie wpłątaż on mocarstwa nawet mimowolnie w wojnę powszechną? Francya obecnie już 520,000 wojska ma pod bronią, a chce armię swoję jeszcze o 80,000 powiększyć, podczas kiedy Minister marynarki 45,000 ludzi i 20,000 w odwodach w ciągu kilku miesięcy będzie miał zgromadzonych. Przy takich uzbrajaniach pojednawczym przyrzeczeniom Ludwika Filipa i Pana Guizota, jakkolwiek może szczérze z ich strony danym, bezwarunkowo dowierzać nie można, bo na wszystkie nalegające przedstawienia, które w téj mierze Francyi czyniono, nastąpiło stanówcze, choć grzeczne wzbranianie się. Wśród takowych okoliczności Lord Palmerston nie mógł naturalnie w mowie tronowéj o Francyi wspomnieć, bo przyjaznego mocarstwa przytoczyć nie mógł, a nieprzyjaznego wspomnieć nie chciał; wszakże naród angielski na tém opuszczeniu zaprzestać nie powinien i Lord Palmerston zobowiązany, powiedzieć wręcz krajowi, czego się ma spodziewać. — Podobnie tłumaczy się w téj mierze też ministeryalny Morning-Chronicle z tą tylko różnicą, że naturalnie od Lorda Palmerstona żadnego nie domaga się oświadczenia.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Stycznia.

Izba deputowanych przyjęła nakoniec dnia 12. b. m. taryfę celną dla żeglugi na Duero, lecz w 4 godzinach 30 poprawek miało miejsce. W ostatnim tygodniu wątpiono, czyli izba przedłoży kortezom tak wcześnie to pytanie, czyli to, jak Hiszpania żądała, przed końcem jednego miesiąca rozwiązanem zostanie. Jutro a może i dziś jeszcze Senat rozpocznie swoje rozprawy w tym przedmiocie. Liczba opponujących deputowanych nie była tak mocną jak mniemano, a chociaż głosując o jednéj poprawce, było 51 głosów przeciw 60 i 45 przeciw 67, za to jednak w ważnych artykułach, jako to: 5 i 6, było tylko 37 przeciw 71. Jest to godném uwagi, że w czasie tych dyskussyi nie mówiono o żadnéj innéj okoliczności dotyczącéj sporu hiszpańsko-portugalskiego. Odpowiedź Senatu na mowę tronową jest jéj echem; powtarza ona żal z powodu cierpień Hiszpanii i najmocniejsze zau-

fanie w rządzie i patryotyzmie portugalskim. Według ostatnich wiadomości z Madrytu, Rząd hiszpański miał przystać na odwołanie ultimatum.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 3. Lutego.

Dzisiejszy Dostrzegacz Austryacki zawiera wspomniane już ważne wiadomości ze Wschodu. Faktum istotnego poddania się Mehmeda Alego i wykonanie traktatu Londyńskiego, o którém po części z nadzieją, a po części z obawą ciągle jeszcze powątpiewano, obecnie stało się niezawodném i niezaprzeczoném. Widziałem listy służących w Syryi oficerów naszych, opisujących położenie armii Ibrahima jako najkrytyczniejsze. Wszystkie przez korrespondenta Tulońskiego Gazety Powszechnéj i przez dzienniki francuzkie rozsiewane pogłoski o domniemanych korzyściach dopiętych przez Ibrahima Baszę, o jego groźnéj postawie i t. p. co do joty są czystém kłamstwem. Tak nazwana puissance égyptienne skruszona i do szczętu zniszczona; słowo, dane przez mocarstwa Porcie d. 27. Lipca 1839. r. (w nocie zbiorowéj i przez Francyę nawet podpisanéj) jest spełnione; morze Śródziemne nie jest jeszcze morzem francuzkiém, ani Ren w posiadaniu Francyi a zagrożony pokój ani najmniejszéj nie doznał przerwy. Takie to są wypadki, które głośno dość przemawiają, aby też głuche uszy je zrozumiały. Tu ostatnie te wiadomości z Wschodu największe sprawiły zadowolenie. W salonach dyplomatycznych sprawy egipsko-tureckie poczytują za skończone, chodzi tylko o wynalezienie stósownéj formuły na zakończenie wielkiego dramatu. — Pytają się, jak w Paryżu zalatwienie takowe przyjmą? Bez wątpienia rozsądniéj, jak wiadomość o zawarciu traktatu lipcowego. Stała zgoda czterech mocarstw, mimo wszelkie podstępy rozsiania między niémi niezgody, ożywienie ducha narodowego Niemiec, wierność i ścisła przyjaźń między obydwoma pierwszemi dworami Niemiec — o tém wszystkiém w Paryżu się teraz przekonano, chociaż dnia 15. Lipca 1840. w to jeszcze nie wierzono.

Grecya.

Z Aten, dnia 14. Stycznia.

Wczoraj odbyła się uroczystość greckiego nowego roku, na któréj przytomni byli Król i Xiążę Bawarski. Skończyliśmy więc rok 1840, a z nim naród grecki pogrzebał wiele smutków i nadziei.

Przyszła tu wiadomość z Konstantynopola, że Porta, mianowicie na żądanie posła francuzkiego, wykonanie rozkazów do handlu greckiego ściągających się, do Marca odłożyła. Do tego czasu spodziewają się zawrzeć z Portą przymierze korzystniejsze pod tym względem. Margrabia Londondery bawi od kilku dni w Atenach.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia. — Akt pożegnania Xięcia Biskupa Wrocławskiego: Przewielebnéj kapitule metropolitalnéj spowodowany byłem dawniéj już donieść, że w roku zeszłym i na początku bieżącego roku obowiązanym się być uczułem do podania rezygnacyi urzędu biskupiego. Po potwierdzeniu obecnie onéj i urzędownem w téj mierze udzieleniu, pośpieszam Wam oświadczyć, żem godność Biskupią ostatecznie złożył i że więc Przewielebną kapitułę i całe duchowieństwo uwalniam od obowiązków, które ku mnie jako Przełożonemu swemu miały. Nie omieszkuję przytém wynurzyć całemu duchowieństwu głębokiego żalu, którym zdjęty jestem rozstając się z chrześcijańskimi przyjaciołmi mémi i składając urząd, któremu się całą duszą poświęcałem i który mi jest nadewszystko drogi. Wielu z pomiędzy Was, którzy mnie od młodości znają, wiedzą, żem zawsze za najgłówniejsze życia mego zadanie poczytywał, działać podług słabych sił moich dla rozszerzenia Królestwa Chrystusowego i jakem w zawodzie całym życia mego zawsze sądził, iż jemu ulegać powinienem. Daleki od ubiegania się o wysokie zaszczyty i godności, przeciwnie powałania do nich nie przyjmowałem, jeżelim nie był przekonanym, że mi od Boga pochodzą. Gdym jednak bez mego przyczynienia się na urząd biskupi dyecezyi téj jednozgodnie mianowany został, i gdym wątpliwości moje i przeszkody na zawadzie mi stojące, szczérze kapitule metropolitalnéj wynurzył, a jednak kapituła wyboru swego cofnąć nie chciała, nie mógłem w tém woli Boskiéj zapoznawać. Za nią więc postępując, mimo nadwątlonego zdrowia i nieporozumień zewsząd się gromadzących, powołanie to przyjąłem, wprawdzie nie bez obawy, ale jednak z pociechą i ufając niezmiennie temu, którego drogi niedościgłe, ale sprawiedliwe zawsze do celu prowadzą. W tém zaufaniu poświęciłem się z całém sercém urzędowi memu, nie znając innego wyższego życzenia, jak aby naprzód niedogodności, które kościołowi Szląskiemu zagrażały, oddalić ale zresztą jak najusilniéj o dobro i ocalenie onego się starać. Jeżelim więc tym duchem ożywiony, jednak

obecnie do podania rezygnacyi mojéj zobowiązanym się być czuję, przekonacie się zapewne, że się to nie bez najważniejszych powodów stać mogło. Byłoby to naruszeniem wszelkiego szacunku i pobożności, gdybym miał przytaczać oświadczenia mnie osobiście czynione i do ogłoszenia nie stósowne. Powtarzam tylko, że po dokładném rozważaniu stósunków i wzywając Boga, by mię oświecił w téj ważnéj sprawie i będąc przekonanym wewnętrznie o jego na to zezwoleniu, tak ciężką ofiarę poniosłem. Wypadki same przez się przemawiają a pod względem osoby mojéj mianowicie w tych czasach obawiać się nie potrzebuję, żeby mię o nieczystość zamiarów posądzano. Z téj przyczyny poczytałbym też za zbyteczną wysłowić się, gdybym nie czuł potrzeby serca Was i wszystkich tych, którym szczérze idzie o sprawę kościoła, uroczyście zapewnić, żem godności Biskupiéj nie z innego złożył powodu, jak tylko żem wierze mojéj wierny, w sumieniu mojém do tegom się czuł zniewolonym. Jakkolwiek to bolesna dla mnie ofiara, upatruję w tém tylko wyrok Boski, który jak mnie w śród trudnych okoliczności do urzędu Biskupa powołał, tak teraz na sumienie moje wkłada obowiązek zrzeczenia się onego. Jego świętym zamiarom zawsze ile możności odpowiadać, w położeniu mém być pożytecznym kościołowi Chrystusa, przyczyniać się do rozprzestrzenienia królestwa jego na ziemi — to zawsze, jak dotąd, za najświętsze zadanie życia mego poczytywać będę, a w tym duchu połączony zostanę z wszystkimi tymi, co w Chrystusa prawdziwie wierzą, którzy wolni od dumy i światowych zabiegów, jemu wiernie służą i żywą w niego wiarę w miłości i prawdzie rozszerzać usiłują. Korzystam oraz z téj sposobności, abym wszystkim tym, co mnie w zabiegach moich i w kierowaniu sprawami dyecezyi wspierali, moje serdeczne i szczere złożyć podzięki. Oby Bóg ich oświecił i działaniom ich pobłogosławił, oby im udzielił siły, aby kościół Szląski zasłonić od rozdwojeń i smutnych błędów, które kościół Chrystusowy gdzie indziéj podkopują. To jest przedmiotem gorących życzeń, gorących modłów moich.

(Z Tyg. Petersb.) — Bibliologia Wileńska. — Z drukarni Zawadzkiego wychodzi w powtórném przerobioném, i znacznie powiększoném wydaniu: Słownik Łacińsko-Polski Bobrowskiego, z dodaniem wyrazów medycznych, mający zajmować 100 z górą arkuszy druku wielkiego formatu. Nam się to niewłaściwém zdaje, że dzieło przeznaczone do nauki języka dawnego Rzymu, mieści wyrazy medyczne późnego utworu; lepiéjby zapewne było, żeby wyrazy te oddzielny złożyły Słownik, jak jest od dawna żądany, a przez Kanonika Czerskiego przyrzeczony, Słownik wyrazów teologicznych i kościelnych. Nadzwyczaj umiarkowana prenumeracyjna cena tego dzieła, bo tylko r. sr. 4 k. 20 wynosi. P. Zawadzki, tem właśnie, mianowicie w ostatnich czasach odznaczyć się pragnie, że dziełom, które własnym drukuje nakładem, nader nizką naznacza cenę, czém ułatwia ich wybicie i zwrót prędki wyłożonego na nie kapitału, że nic nie powiem o przysłudze, jaką przez to dla massy czytelników wyrządza. Obraz Bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, na piérwszym tomie ukończonym spoczywa, to jest nabiera sił do dalszego wychodzenia. Dzieło to, ile z piérwszego tomu wnosić można, zakrawa na ogrom Fabryciuszowskiéj »Bibliotheca graeca«, bogdajby tylko więcéj od niéj metody i porządku miało. Zdaje nam się, że uczony autor nie uszkodziłby bynajmniéj całości dzieła, jeśliby, w części bibliograficznéj, opuszczał, maléj całkiem, albo żadnéj wartości, jednodniowéj roboty, broszurki, które, do ukazania obrazu historyi literatury nic się przyczynić nie mogą, jeśli go jeszcze nie zaciemniają. Sądzim także, że zbytecznem jest wypisywanie całkowite tytułów powtórzonych wydań, bo dosyć byłoby wymienić tylko ich rok i miejsce. Lepiéj zaś byłoby, gdyby poczet dzieł szedł w chronologicznym porządku, czego w obrazie bibliograficznym niewidzimy, np. pod rubryką: wychowanie i kształcenie umysłowe w ogólności, naprzód położone dzieło Jana Kan. Krzyżanowskiego z roku 1822., po niém idzie Erazma Glicznera: o wychowaniu dzieci z r. 1558., potém pismo Jana Amor Tarnowskiego z r. 1756. i t. p. Podług mnie, historya literatury, jak historya polityczna, lepiéj kiedy się dzieli na pewne epoki, w których podług biegu lat, szereg pisarzy, jakby wypadków, w każdéj gałęzi nauk się kładzie. — Wypisanie tak nazwanych kwestyi, czyli materyi nauk dawanych w szkołach, do niczego nie prowadzi. Kwestye te, w naszych prowincyach nie miały żadnéj wartości. W szkołach Królestwa Polskiego zwykle umieszczane były przy nich rozprawy, historyczne jakie wiadomości, przekłady wyjątków z rzymskich klassyków i t. p. miały więc niejaką naukową barwę, u nas tego zgoła nieznano i kwestye te, raz ułożone i drukowane, prawie bez odmian powtarzały się w późniejszych latach. Jeżeli szanowny autor obrazu bibliolog. historycznego, chciał

przez nie liczbę naszych szkół dać poznać, to jakże wiele ich opuścił? żeby przynajmniéj na końcu dopełnił po prostu ich listę i wymienił Kiejdany, Wilkomierz, Iłłuksztę, Słonim, Mozyrz, Pastawy, Grodno, Lidę, Szczuczyn litewski, Cholopienicze, Mołodeczną, Klewań, Lubar, Niemirów i t. d. i t. d. — Lecz praca P. Jochera jest tego rodzaju, że niepodobna, aby całkowicie była kompletną i w każdym względzie zaspokajającą. Uczenie z wielkim mozołem podjęta, prowadzona, dosyć, że przedstawi ogrom materyałów dla przyszłego historyka. Obrazy litewskie, sceny z życia potocznego przez Ignacego Chodźkę we 2 tomach u Zawadzkiego. Wdzięczne, wybornego pędzla obrazy. X. J., ma coś podobnego nam ukazać w piśmie swojem, „Zaścianek" Jakże nierównie milsze są dla mnie te rysy rzeczywistéj przeszłości, lub obecnych czasów, niż obrazy wydobyte z fantazyi! Sądzę nawet że od tych trudniejsze są pierwsze, jak trudniéj jest malarzowi schwycić i przenieść na papier lub płótno rysy i podobieństwo obecnéj oku osoby, okolicy, niż dowolnie, podług wyobraźni, twarz jaką, lub pejzaż skreślić.

(*Dok. nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Córka pewnego procedernika w Oławie w Szląsku, przydybała niedawno temu fabrykanta fałszywych assygnat kassowych, gdy takowe w bieg puszczał, a w skutek jéj zręcznego wzięcia się i niezwłócznego władzy policyjnéj doniesienia, ułatwioném zostało aresztowanie sprawcy i oddanie go pod śledztwo. Wyznaczyliśmy jéj za to, stósownie do naszego obwieszczenia z dnia 14. Marca r. z., nagrodę z 300 tal., i to podajemy do wiadomości publicznéj z oświadczeniem, że i nadal każdemu donoszącemu o fabrykancie lub rozmyślnym upowszechnicielu fałszywych, ku oszukaniu publiczności uwłaściwionych assygnat kassowych, tak, iżby do indagacyi i ukarania mógł być pociągniętym, odpowiednio zdarzeniu nagrodę z trzechset do pięciuset talarów wypłacimy i nagrodę tę w miarę szczególnych okoliczności nawet jeszcze stósunkowo podwyższymy. Zresztą kto ma doniesienia tego rodzaju do uczynienia, może zgłosić się do każdéj władzy policyjnéj miejscowéj i być pewnym przemilczenia na żądanie swego nazwiska, skoro żądaniu temu bez szkodliwego wstecznego wpływu na indagacyą stać się zadość będzie mogło.

Berlin, dnia 24. Stycznia 1841.

Główna Administracya długów skarbowych.

(podp.) *Rother. Schütze. Beelitz. Deetz. Berger.*

ARESZT JAWNY.

Na majątek zbiegłego kupca Gustawa Wilhelma Gottschalk z Poznania, nad którym konkurs dziś otworzony został, areszt jawny niniejszém kładzie się.

Wszystkim, którzy należące do niego pieniądze lub przedmioty wartość pieniędzy mające posiadają, zaleca się, aby o nich podpisanemu Sądowi donieśli i z zastrzeżeniem swych praw do depozytu sądowego ofiarowali je.

W razie nieuczynienia tego postradają miane do nich prawo zastawu lub inne.

Każda zaś na ręce współdłużnika lub kogo trzeciego uczyniona zapłata lub wydanie rzeczy, jako nienastąpione uważaném i zapłacona wbrew zakazowi ilość lub wydana rzecz powtórnie do massy od przekraczającego ściągnioną zostanie.

Poznań, dnia 10. Lutego 1841.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Gdy na wniosek sukcessorów beneficyalnych otworzony dziś został proces spadkowo-likwidacyjny nad pozostałością zmarłego na dniu 24. Stycznia roku 1832. w Czarnkowie Wojciecha Chmelnika, Inspektora żupy solnéj, wyznaczyliśmy do podania pretensyi jako téż deklarowania się, względem zatrzymania ustanowionego w osobie Ur. Goltz, Kommissarza sprawiedliwości, Kuratora intermistycznego, termin na

dzień 24. Lutego r. 1841.

zrana o godzinie 11téj przed delegowanym Ur. Vangerow, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj.

Wzywają się przeto wszyscy na ten termin, którzy do téj pozostałości pretensye mieć sądzą, pod tém zagrożeniem, że niestawający utracą prawo pierwszeństwa im służące i do tego przekazani będą, co się zostanie po zaspokojeniu wierzycieli, którzy się zgłoszą.

Obcym przedstawiają się na Mandataryuszów Konsyliarz sprawiedliwości Szoepke i Kommissarze sprawiedliwości Vogel i Schulz II.

Bydgoszcz, dnia 18. Września 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Manski z Malzmühle, zamierza na swojéj po lewéj stronie ztąd do Chodzieża idącéj drodze leżącéj łące, wiatrak o dwóch gankach wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych jako téż obwieszczenia w Dzien-

niku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia oppozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takowe w przeciągu óśmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzczo Ziemiańskiemu podali; ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie, i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wspomnianego wiatraka udzielonêm zostanie.

Czarnków, dn. 27. Stycznia 1841.

Król. Urząd Radzczo Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 1. Kwietnia r. b. zwyczajna zmiana inkwaterunku nastąpi; wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwaterunek wynająć chcą, aby najpóźniéj dnia 10. Marca r. b. urzędowi serwisowo kwaterniczemu donieśli, u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś, którzy inkwaterunek swój już wynajęli, w tym samym czasie donieść mają: czy żołnierze w tém samém miejscu zostaną, lub też gdzieindziéj przeniesieni będą, aby przy rozpisywaniu biletów stósowną o tém powziąć wiadomość.

Kto o tém nie doniesie, sam ztąd wynikłą nieprzyjemność sobie przypisać winien.

Poznań, dnia 4. Lutego 1841.

Magistrat.

Doniesienie.

Farmaceuci czyli kandydaci aptekarstwa, których nauki ich zawodu a następnie examina powołują do Berlina, znajdą w tamecznym instytucie farmaceutycznym każdego czasu, mianowicie zaś na Wielkanoc i Św. Michał, uprzejme przyjęcie pod nader słusznemi warunkami, o których przez podpisanego na listy frankowane zawiadomieni zostaną. Korzyści, jakich uczący się farmaceuci z strony instytutu pod każdym względem doznają, tak powszechnie są uznane, iż rozwodzić się nad niemi zbyteczną byłoby rzeczą.

Prof. Lindes.

Syn prawych rodziców, posiadający potrzebne wiadomości szkólne, znajdzie w jednéj z tutejszych aptek pod korzystnemi warunkami jako uczeń pomieszczenie. Bliższéj wiadomości udzieli Expedycya gazet W. Dekera i spółki w Poznaniu.

Dla miłośników kwiatów.

Kwitnące hiacynty we wszelkich kolorach pod numerami i nazwami, przedaje handel nasion braci Auerbach.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Lutego 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi dlugu państwa	4	103$\frac{3}{4}$	103$\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100$\frac{5}{8}$	100$\frac{1}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	80$\frac{3}{4}$	80$\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3$\frac{1}{2}$	102	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3$\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{3}{4}$	103$\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{3}$	101$\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105$\frac{7}{8}$	105$\frac{3}{8}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	—	101$\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{1}{8}$	102$\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{3}{4}$	103$\frac{1}{4}$
Szlaskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	102$\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	—	208
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13$\frac{1}{6}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7$\frac{3}{8}$	6$\frac{7}{8}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 14. Lutego 1841 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 5. aż do 11. Lutego 1841. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	4	2	3	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Kan. T. Kiliński	—	—	3	—	1	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	1	3	4	2	3
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	2	7	1	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Regens Pohl	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Stamm	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Wik. Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	6	2	4	5	4
W ewanielickim S. Piotra	Past. Pflug z Leszna	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	—	2	1	—	1
		Ogółem .	14	14	19	10	11